

POSTANOWIENIE

Dnia 9 marca 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian (przewodniczący)

SSN Jan Górowski

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku H. R. i innych, przy uczestnictwie J. C. i innych,
o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie służebności,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 marca 2004 r.,
kasacji wnioskodawców i uczestniczki postępowania J. F.
od postanowienia Sądu Okręgowego
z dnia 27 maja 2003 r.,

- 1. oddala kasację,**
- 2. stwierdza, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania kasacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie.**

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy – po rozpoznaniu sprawy z wniosku H. R. i innych, przy uczestnictwie J. C. i innych, o stwierdzenie zasiedzenia służebności – postanowieniem z dnia 5 lutego 2003 r. stwierdził, że S. M., jako właścicielka nieruchomości położonej w P., stanowiącej działkę oznaczoną nr 318, objętej księgą wieczystą KW [...], oraz A. C., jako właścicielka sąsiedniej nieruchomości, stanowiącej działkę nr 319, objętej księgą wieczystą KW [...], nabyły z dniem 2 stycznia 1985 r. przez zasiedzenie służebność przejazdu i przechodu szlakiem o szerokości 3 metrów, prowadzącym przez nieruchomości położone również w P., stanowiące działki oznaczone numerami: 325/1, 316 i 317, w sposób bliżej oznaczony na szkicu sytuacyjnym sporządzonym przez biegłego geodetę, natomiast oddalił wniosek o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie z dniem 2 stycznia 1985 r. służebności przejazdu i przechodu tym samym szlakiem przez M. T., jako właścicielkę nieruchomości stanowiącej działkę oznaczoną numerem 320, objętej księgą wieczystą KW [...], oraz przez Z. T., jako właścicielkę nieruchomości stanowiącej działkę oznaczoną numerem 321, objętej księgą wieczystą KW [...].

Postanowienie Sądu Rejonowego zaskarżyli apelacją zarówno wnioskodawcy: H. R., R. R. i T. F., jak i uczestnicy: W. G., J. B., M. G., R. G., M. B. i Z. G. Wnioskodawcy wnosili o zmianę tego postanowienia przez orzeczenie, że z dniem 2 stycznia 1985 r. M. T., jako właścicielka działki nr 320, i Z. T., jako właścicielka działki nr 321, nabyły przez zasiedzenie służebność przejazdu i przechodu szlakiem prowadzącym przez działki oznaczone numerami 325/1, 316 i 317, wskazanym na szkicu sytuacyjnym powołanym w sentencji postanowienia. Uczestnicy postępowania wnosili natomiast o zmianę zaskarżonego postanowienia przez oddalenie wniosku ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu sprawy na skutek obydwu apelacji, postanowieniem z dnia 27 maja 2003 r. zmienił zaskarżone postanowienie i zarówno wniosek o zasiedzenie, jak i apelację wnioskodawców, „a także uczestników J. C. i J. F.” oddalił, przytaczając w uzasadnieniu następujące ustalenia i wnioski.

Sporny przejazd, oznaczony na szkicu sytuacyjnym sporządzonym przez biegłego geodetę, przebiegający przez obecne działki nr 325/1, nr 316 i nr 317, odpowiada dawnej parceli gruntowej nr 1805, która w arkuszu posiadłości gruntowej określana była jako droga. Stanowiła ona współwłasność właścicieli przyległych gruntów, w tym poprzedników prawnych obecnych uczestników postępowania. Współwłaściciele dawnej parceli nr 1805 korzystali ze wspólnej drogi. Z czasem niektórzy z nich utracili przymiot współwłaścicieli, a mimo to nadal przejeżdżali tym szlakiem, jednak nie można ustalić, do kiedy czynili to jako współwłaściciele, a od kiedy jako wyłączni właściciele przyległych działek, po utracie tytułu własności gruntu, przez który szlak prowadził. Sporny szlak, istniejący już w dniu 1 stycznia 1965 r., był utrzymywany w stanie zdatnym do użytku przez właścicieli działek, przez które – po dokonaniu nowego podziału geodezyjnego – szlak ten przebiega. Również niektórzy spośród poprzedników prawnych obecnych właścicieli działek nr 318, nr 319, zwłaszcza W. C., I. C. i K. M., jako najbliżsi członkowie rodziny S. M. i A. C., przyczyniali się do utrzymania szlaku na dalszym jego odcinku poprzez nawożenie gruzu, dachówek czy innych podobnych materiałów.

Zgodnie z art. 292 k.c., służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Urządzenie to powinno być przy tym wykonane przez posiadacza służebności, bowiem musi ono stanowić widoczne ostrzeżenie dla właściciela o korzystaniu przez inną osobę z jego nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności. Pojęcie urządzenia oznacza celowe działanie ludzkie w trwałej postaci widocznych przedmiotów. Utwardzenie trasy, którą wykonywane są przejazdy, może być uznane za trwałe i widoczne urządzenie w rozumieniu art. 292 k.c., jeżeli zmienia dotychczasowy wygląd szlaku, nie spełnia natomiast tego wymogu samo tylko poprawianie istniejącej trasy i usuwanie nierówności poprzez wysypywanie gruzu czy dachówek. Z tej przyczyny fakt poprawiania spornego szlaku przez S. M., jako właścicielkę działki nr 318, czy A. C., jako właścicielkę działki nr 319, nie daje podstaw do przyjęcia, że spełnione zostało wymaganie korzystania z trwałego i widocznego urządzenia, zwłaszcza że szlak ten był również

utrzymywany w stanie zdatnym do użytku przez właścicieli działek, przez które przebiega.

W konsekwencji Sąd Okręgowy – wobec niespełnienia przez poprzedników prawnych wnioskodawców – przesłanki korzystania z trwałego i widocznego urządzenia – zmienił zaskarżone postanowienie i wniosek o zasiedzenie oddalił, oddalając z tych samych względów apelację złożoną przez wnioskodawców.

W kasacji od tego postanowienia wnioskodawcy i uczestniczka J. F. – powołując się na obydwie podstawy określone w art. 393¹ k.p.c. – wnosili o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej wskazali na naruszenie przepisu art. 292 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie nie wystarczy poprawianie nierówności i dołów poprzez wysypywanie kamienia, gruzu, dachówek i innych podobnych materiałów, gdyż nie jest to wykonanie trwałego i widocznego urządzenia, oraz że trwałe i widoczne urządzenie powinno być wykonane przez właściciela nieruchomości władnącej. W ramach drugiej postawili natomiast zarzut obrazy art. 378 § 1, art. 382 i art. 385 k.p.c. przez rozpoznanie sprawy z przekroczeniem podmiotowo określonych granic apelacji, nieuwzględnienie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, uwzględnienie apelacji uczestników, mimo że była ona bezzasadna, i wreszcie nieuwzględnienie apelacji złożonej przez wnioskodawców H. R., R. R. oraz T. F., mimo że była ona uzasadniona.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozważenia w pierwszej kolejności wymaga powołana przez skarżących podstawa kasacyjna z art. 393¹ pkt 2 k.p.c., bowiem zmierza ona do zakwestionowania prawidłowości dokonania ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego postanowienia.

Za pozbawiony racji trzeba uznać postawiony w jej ramach zarzut naruszenia art. 385 k.p.c., który stanowi, że sąd drugiej instancji oddala apelację, jeżeli jest ona bezzasadna. Przytoczony przepis – jak wskazywał już na to Sąd Najwyższy – jest adresowany do sądu drugiej instancji i przesądza o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja jest bezzasadna.

Zatem o jego naruszeniu mogłaby być mowa jedynie wtedy, gdyby Sąd Apelacyjny stwierdził, że apelacja jest bezzasadna, a jej nie oddalił, czego skarżący nie zarzucają. Natomiast sąd drugiej instancji nie narusza art. 385 k.p.c., jeżeli oddali apelację na podstawie oceny, że jest ona bezzasadna, niezależnie od twierdzenia strony, iż była zasadna (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1997 r., I PKN 403/97, OSNAPiUS 1998, nr 20, poz. 602, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2000 r., I PKN 711/99, OSNAPiUS 2002, nr 1, poz. 13).

Nie zasługuje również na uwzględnienie podniesiony przez skarżących zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. Przepis ten przesądza dwie kwestie procesowe. Pierwszą z nich jest zasada, że postępowanie apelacyjne jest merytoryczną kontynuacją postępowania przed sądem pierwszej instancji. Druga sprowadza się do tego, że orzeczenie sądu odwoławczego wydawane jest na podstawie wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego w obu instancjach. Określa się je w tym przepisie jako „materiał zebrany”.

Kasacja, która została oparta na zarzucie obrazy art. 382 k.p.c., może być usprawiedliwiona jedynie wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd drugiej bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego, albo pominął część „zebranego materiału”, oraz że uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (zob. postanowienie SN z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 146). Skarżący, przytaczając podstawy kasacyjne, jedynie ogólnikowo wskazali na naruszenie art. 382 k.p.c. przez nieuwzględnienie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, jednak zarzutu tego nie skonkretyzowali. Z uzasadnienia kasacji nie wynika, jakie dowody spośród przeprowadzonych w postępowaniu w pierwszej instancji, zostały, zdaniem skarżących, pominięte i jaki mogło to mieć wpływ na wynik sprawy. Tym samym zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. nie może odnieść zamierzonego skutku.

Zgodzić trzeba się natomiast z zarzutem, że Sąd Okręgowy – jak wynika z sentencji postanowienia tego Sądu – błędnie przyjął, że apelację od postanowienia Sadu pierwszej instancji złożyli wszyscy uczestnicy postępowania, a więc także J. C. i J. F. Błędu tego nie powtórzył już w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, prawidłowo wskazując, jako wnoszących apelację

wnioskodawców: H. R., R. R. i T. F. oraz uczestników: W. G., J. B., M. G., R. G., M. B. i Z. G. Konsekwencją popełnionego uchybienia było zamieszczenie w sentencji zaskarżonego postanowienia orzeczenia o oddaleniu nie istniejącej apelacji uczestników: J. C. i J. F.

Uszło jednak uwagi skarżących, że oparcie kasacji na podstawie przewidzianej w art. 393¹ pkt 2 k.p.c. wymaga nie tylko wskazania uchybienia procesowego sądu drugiej instancji, lecz także przytoczenia argumentów świadczących o tym, że popełnione uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Argumentów takich natomiast wniesiona przez skarżących kasacja nie zawiera.

Z przytoczonych wyżej powodów powołana przez skarżących podstawa kasacyjna z art. 393¹ pkt 2 k.p.c. jest nieuzasadniona. Tym samym dla oceny trafności postawionego w kasacji zarzutu naruszenia prawa materialnego miarodajny jest stan faktyczny przyjęty przez Sąd Okręgowy za podstawę zaskarżonego postanowienia.

Nie można zgodzić się z wywodami skarżących, jakoby pogląd Sądu Okręgowego, według którego „trwałe i widoczne urządzenie” powinno być wykonane przez posiadacza służebności, pozostawał w sprzeczności z ustaloną wykładnią art. 292 k.c.

Dokonując przeglądu orzecznictwa na tle art. 292 k.c., trzeba rozpocząć od wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1974 r., III CRN 94/74, w którym wyrażone zostało jednoznaczne stanowisko, że służebność gruntową można nabyć przez zasiedzenie tylko wtedy, gdy trwałe i widoczne urządzenie zostało wykonane przez posiadacza służebności, a nie przez właściciela nieruchomości, z której posiadacz korzysta w zakresie służebności. Tylko bowiem wykonanie takiego urządzenia przez posiadacza stanowi widoczną przestrożę dla właściciela, że istniejący na gruncie stan może doprowadzić do zwężenia jego prawa. Jedynie w wyjątkowych wypadkach istnienie trwałego i widocznego urządzenia może stanowić przesłankę nabycia służebności w drodze zasiedzenia, mimo że wykonał je właściciel nieruchomości, a nie posiadacz służebności. Może to mieć miejsce wtedy, gdy chodzi o korzystanie z takiego urządzenia w sposób szczególny,

zwracający uwagę właściciela nieruchomości na charakter posiadania osoby korzystającej z jego urządzenia, np. wtedy, gdy posiadacz oprze o mur wzniesiony przez właściciela nieruchomości swój budynek (zob. OSNCP 1975, nr 6, poz. 94). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 marca 1998 r., I CKN 543/97, stwierdzając, że samoistny posiadacz może zasiedzieć służebność drogi koniecznej tylko w wypadku, gdy poczynił trwałe i widoczne urządzenie własnym nakładem na nieruchomości sąsiedniej. Natomiast samo korzystanie z drogi urządzonej na nieruchomości sąsiedniej przez właściciela tej nieruchomości lub jego poprzednika prawnego, w ogóle nie prowadzi do nabycia takiej służebności przez zasiedzenie (nie publ.). Również w postanowieniu z dnia 27 maja 1990 r., II CKN 366/98, Sąd Najwyższy podkreślił, że służebność gruntową można nabyć przez zasiedzenie tylko wtedy, gdy trwałe i widoczne urządzenie zostało wykonane przez posiadacza służebności, a nie przez właściciela nieruchomości, z której posiadacz korzysta w zakresie służebności (nie publ.). Identyczne stanowisko znalazło wyraz w postanowieniu Sadu Najwyższego z dnia 29 maja 2000 r., III CKN 742/98, nie publ.

Warto dodać, że stanowisko wyrażone w przytoczonych orzeczeniach podzielał również Trybunał Konstytucyjny, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 maja 1999 r., SK 9/98, stwierdził, że służebność gruntową można nabyć przez zasiedzenie tylko wtedy, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia wykonanego przez posiadacza służebności, a nie przez właściciela nieruchomości. Aby urządzenia do korzystania ze służebności przejazdu uznać za trwałe i widoczne w rozumieniu art. 292 k.c., muszą one być wynikiem świadomego, pozytywnego działania ludzkiego w celu przystosowania gruntu obciążonego jako drogi. Przykładem może być utwardzenie szlaku drożnego, zbudowanie mostków, przepustów, wykopanie rowów odwadniających. Urządzenie nie może polegać na utrzymaniu kolein przejazdu albo na zaniechaniu uprawy rolnej lub sadowniczej. Założenie trwałego i widocznego urządzenia ma stanowić ostrzeżenie dla zainteresowanego właściciela, że jeżeli będzie dalej tolerował korzystanie z jego nieruchomości, może dojść do jej obciążenia (zob. OTK 1999, nr 4, poz. 78).

Powracając do przeglądu orzecznictwa Sądu Najwyższego, nie można pominąć powołanego w kasacji postanowienia z dnia 24 kwietnia 2002 r., V CKN 972/00, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że trwałe i widoczne urządzenie nie może być wprowadzone wykonane przez właściciela nieruchomości, ale nie koniecznie musi to uczynić korzystający z urządzenia właściciel nieruchomości władnącej (nie publ.). Pogląd ten wyrażony został w szczególnych okolicznościach faktycznych rozstrzyganej sprawy, bowiem chodziło o korzystanie z widocznego na powierzchni ziemi osadnika wraz z dołączoną do niego rurą kanalizacyjną, znajdującą się pod powierzchnią gruntu. Tym samym pogląd ten odnieść można tylko do wyjątkowych okoliczności danej sprawy.

Skład orzekający Sądu Najwyższego podziela dotychczasowy kierunek wykładni art. 292 k.c., uznając, że do zasiedzenia służebności prowadzi może jedynie korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia wykonanego przez posiadacza służebności, a nie przez właściciela nieruchomości, z której posiadacz korzysta w zakresie służebności, bowiem tylko w takim wypadku wspomniane urządzenie będzie ostrzeżeniem dla właściciela, że stan istniejący na gruncie może prowadzić do ograniczenia jego prawa.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżących, pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 1969 r., II CR 516/68 (OSNCP 1969, nr 12, poz. 220) nie może przemawiać za trafnością wniesionej kasacji, ponieważ nie jest od adekwatny do stanu faktycznego niniejszej sprawy. W powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że urządzenia do korzystania ze służebności mogą być uznane za trwałe i widoczne w rozumieniu art. 292 k.c., jeżeli są wynikiem świadomego i pozytywnego działania ludzkiego w celu przystosowania gruntu obciążonego jako drogi. W niniejszej sprawie natomiast posiadaczki, będące właścicielkami działek nr 318 i 319, podejmowały jedynie działania zmierzające poprawienia stanu szlaku drożnego, urządzonego wcześniej przez właścicieli gruntów, przez które przebiegał, i przez tychże właścicieli utrzymywanego w stanie zdatnym do użytku.

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd Najwyższy oddalił kasację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw (art. 393¹² k.p.c.), postanawiając

o kosztach postępowania kasacyjnego po myśli art. 520 z w związku z art. 391 § 1 i art. 393¹⁹ k.p.c.